

Theresa May będzie premierem Wielkiej Brytanii

12 lipca 2016

Członkowie brytyjskiej Partii Konserwatywnej nie będą wybierać następcy Davida Camerona. Głosowanie w partii okazało się niepotrzebne, gdyż w wewnętrznych wyborach w klubie parlamentarnym pozostała tylko jedna kandydatka.

Właśnie z rywalizacji wycofała się wiceminister energii Andrea Leadsom, a to oznacza, że jako jedyna o funkcję lidera konserwatystów ubiega się minister spraw wewnętrznych Theresa May. Teoretycznie partia mogłaby w tym momencie ponownie otworzyć procedurę wewnętrznych wyborów, ale przewodniczący komitetu klubu parlamentarnego partii zapowiedział, że tak się nie stanie. Gdyby o osobie nowego premiera mieli decydować wszyscy członkowie partii, objęcie stanowiska przez nowego szefa rządu miałoby miejsce 9 września. W obecnej sytuacji nastąpi to o wiele szybciej – najprawdopodobniej nawet w najbliższą środę.

Andrea Leadsom stała się popularna dzięki nawoływaniu do Brexitu – inaczej niż May, która do końca popierała opcję pozostania w UE. W ostatnich dwóch dniach Leadsom straciła jednak znaczną część poparcia w partii po agresywnych komentarzach pod adresem konkurentki. W sobotę w wywiadzie dla "The Times" wiceminister energii stwierdziła, że jest lepszą kandydatką na szefową rządu, bo w odróżnieniu od Theresy May – ma dzieci.

May to czwarta w historii Wielkiej Brytanii kobieta na jednym z tzw. Great Offices of State (wielkich urzędów państwowych). Teraz May zapowiada, że nie popierała Brexitu, to uszanuje wybór większości głosujących i wyprowadzi Wielką Brytanię z UE. Stwierdziła także, że nie może zagwarantować prawa pobytu na Wyspach obywatelom państw Unii, którzy w tej chwili tam

mieszkają. Ograniczenie napływu migrantów i wprowadzenie utrudnień w zakresie sprowadzania rodzin zapowiadała zresztą wielokrotnie podczas sprawowania urzędu minister spraw wewnętrznych. Występowała również przeciwko wprowadzeniu kwotowego systemu przyjmowania uchodźców, twierdząc, że pomoc należy się osobom żyjącym w strefie działań wojennych i w obozach dla uchodźców, a nie tym, którzy byli dostatecznie silni i bogaci, by dotrzeć do Europy. Jest za to orędowniczką współpracy brytyjsko-saudyjskiej; popierała podpisanie wartego prawie 6 mln funtów kontraktu, na mocy którego Wielka Brytania miała "pomóc w prowadzeniu" saudyjskich więzień. To ona również w marcu 2014 r. podpisała tajne porozumienie między Londynem a Rijadem.

Źródło: Strajk.eu